

Halina Rarot
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

Filozofia miasta Kijowa. Zarys tematyki

I. Byt miasta w świecie globalnym

Coraz szybciej globalizujący się ekonomicznie i politycznie świat rodzi u twórczych przedstawicieli kultur narodowych lęki przez zagrożeniem płynącym ze strony możliwej globalizacji kulturowej. Remedium na owe lęki staje się idea odtwarzania miejsc lokalnych, zapominanych czy niszczonech przez „odczarowującą” nowożytną cywilizację węgla i stali. Została ona sformułowana już w latach 80./90. XX wieku. Jednym z elementów tej idei jest odtwarzanie innej *pamięci miast*, czyli tej, która została przez paradygmat postępu cywilizacyjnego wyparta do „muzeów” i „izb tradycji” oraz konstruowanie „filozofii miasta”. Chodzi o to - jak pisze Ewa Rewers -, aby miasto nie było jedynie punktem na mapie (uwięzionym-dodajmy - przez nowożytny rozum instrumentalny) w siatce kartograficznej, scharakteryzowanym przy pomocy liczb, lecz stało się również oswojoną, ludzką przestrzenią.¹ Ten merytoryczny kontekst dwuwektorowego procesu współczesnych przemian na świecie: globalizacji - glocalizacji, jest podstawą wielu konferencji naukowych i pokonferencyjnych publikacji. Tylko w ten sposób można wyjaśnić owo wzrastające zainteresowanie miastem jako fenomenem kultury lokalnej². Dopiero w dalszej kolejności miasto jawi się, w takich badaniach, jako historyczny organizm i specyficzna ludzka społeczność.

Zatem miasto, w obliczu procesów globalizacyjnych i alienacyjnych, wydaje się być tą ciepłą i żywą wspólnotą, z którą można się utożsamić, w oparciu o jaką można budować swoje późniejsze wewnętrzsterowne, nie-narcystyczne *ja*. Przy tym narodowa przynależność jest nadal czymś pożądanym i ważnym, ale też, z drugiej strony, jawi się jako czynnik konfliktogenny. Albowiem, jak świetnie to podkreśla kijowski filozof Wiktor Małachow, zajmujący się, między innymi, refleksją nad miastem Kijowem, u pod-

¹ E. Rewers, *Środowisko rozmowy, [w] Pamięć. Miejsce. Obecność. Współczesne refleksje nad kulturą i ich implikacje pedagogiczne*, red. Jan P. Hudzik, Jadwiga Mizińska, Wyd. UMCS, Lublin 1997, s.9.

² Można jednak w owym glocalistycznym pielęgnowaniu kultury lokalnej, także miejskiej, dostrzec jeszcze coś innego, coś, co nie jest efektem szukania remedium na silny niepokój mieszkańców danego regionu. Otóż na przykład dla ludzi biznesu jest to zjawisko pozytywne z innego powodu. Rozwój lokalny, który koncentruje się na znaczeniu kultury regionalnej wpływa przecież na postawy i zachowania lokalnych przedsiębiorców, czy też wprost jest czynnikiem kształtującym (ekonomiczną) atrakcyjność i (ekonomiczny) wizerunek lokalnego terytorium, jak też miasta.

staw każdej tożsamości narodowej leży pewne *upojenie pierwotnym żywiołem narodzin*³. Już nawet geneza pojęcia „naród” wiąże się wprost z narodzinami, albowiem *Nacja* była starorzymską boginią narodzin.

Nie tak mitologicznie, lecz raczej stricte biologicznie widzieli tę kwestię pozytywiści w XIX wieku traktując naród jak grupę genetyczną z silnymi więzami krwi, do której w inny sposób nie można wejść. Dopiero B. Anderson wprowadził w XX wieku pojęcie narodu jako wspólnoty wyobrażonej, kulturowej, z poczuciem przynależności regulowanym przez aspekty kulturowe: wspólny język, instytucje i symbole, tradycje i rytuały. Natomiast miasto, ów doceniany dzisiaj czynnik tożsamościotwórczy - jak pisze Małachow - niemal każde z miast jest „nadnacionalne - gdyż znajduje się ponad źródłami i korzeniami” (...). Niemal o każdym mieście można powiedzieć, że jest położone na skrzyżowaniu kultur, w sferze wiecznego dialogu ludzi i tradycji; inna rzecz, że ten dialog może przybrać formę bądź utajoną, bądź, jak to często dzieje się teraz, postać zbyt głośną i natarczywą; i jedna, i druga znajduje się poza granicami zwykłego ludzkiego doznawania⁴.

Zatem miasto ma, w mniejszym czy większym stopniu, cechy Kosmopolis, a powstające społeczeństwa informacyjne XXI wieku wytwarzają *megamiasta* (ok. 10 mln ludności), pojęte jako ośrodki gospodarki globalnej, z funkcjami kierowniczymi, produkcyjnymi i kontrolującymi media; jako swoiste spoiwa chaotycznego świata globalnego. Czy to oznacza stan braku zakorzenienia miejskiego istnienia ludzi? Jak pisze współczesny socjolog Manuel Castells w swym *Spółczesnym świecie sieci* (2007) „właśnie ta szczególna cecha bycia globalnie połączonym i lokalnie rozłączonym (społecznie i fizycznie), jest tym, co czyni megamiasta nową formą miejską”⁵.

Jak dowodzi z kolei Małachow, miejska rzeczywistość jest światem szczególnym, w którym istotne jest nie tyle zakorzenienie, ile raczej włączenie się w coś i współbycie „może zawołanie przez kogoś z tłumu, z okna znajomego domu, przez kogoś czy przez coś w blasku miejskiego nieba porysowanego dachami i koronami drzew”⁶.

II. Epistemologia miasta

Opis tego czy innego konkretnego miasta wiąże się z metodologią takiego opisu. Dyskurs postmodernistyczny proponuje wtedy wizję rozumu transwersalnego (W. Weilsch), który niezgodnie do oderwania się od wszelkich kontekstów historycznych i społecznych, próbuje wewnątrz świata szukać tego, co ogólne. Jeśli ta postmodernistyczna metoda wydaje się nam nieweryfikowalna, można z uporem pozostać na pozycji bezstronnego obserwatora czy badacza, opisującego fenomen zgodnie z paradygmatem czystej świadomości teoretycznej - stosowanym w opisie fenomenologicznym czy w analizie semiotycznej. Jednakże powstanie wtedy obraz miasta niezwykle ubogi i zredukowany. Albowiem, jak twierdził rosyjski literaturoznawca i filozof Michał Bachtin, „obojętna reakcja, wymagana od uczonego jest zawsze reakcją zubożającą i rozkładającą badany przedmiot na części. Jest to postawa, która chce przejść obok przedmiotu w całym jego bogactwie, wydobyć z niego tylko to, co ogólne”⁷, po to, aby ostatecznie go sobie jakoś podporządkować (zawładnąć nim). Innym mankamentem opisu fenome-

³ V. Małachow, *Kijewskie miedytacyi*, [w] *Ujazwimost' lubwi*, Kijew 2005, s. 442-443.

⁴ Tamże.

⁵ M. Castells, *Spółczesny świat sieci*, przeł. M. Marody, K. Pawluś, J. Stawiński, S. Szymański, PWN, Warszawa 2008, s. 406.

⁶ V. Małachow, *Kijewskie miedytacyi*, [w] *Ujazwimost' lubwi*, Kijew 2005, s. 442-443.

⁷ H. Rarot, *Туга за Києвом. Образ Києва у польській літературі*, [w] *Kijewznawczy czytannia. Obraz міста w kontekstach historii, filozofii, kultury*, Kijów 2005, ss. 150-151 oraz H. Rarot, *Filozofia małych ojczyzn - Puławy*, [w] *Tradycja i sztuka*, red. U. Ślusarczyk, TPP, Puławy 2006, ss. 11-13.

nologicznego jest fakt, iż czysta świadomość poznaje głównie przeżycia poznawcze. Nie sprawdza się natomiast przy uchwytowaniu przeżywanych treści „świadomości żywej”, „aksjologicznej”. Otóż taka świadomość, jak podkreślał cytowany Bachtin, „nie potrafi zamknąć raz na zawsze w przeszłości jakiegokolwiek doznania, ująć go jako już ostatecznie dokonane”⁸. Analiza semiotyczna, jaką stosuje w swej „epistemologii miasta” znany rosyjski semiotyk Wasylj Toporow, opisujący Wilno, Petersburg czy Moskwę, także wiąże się z tym niechętnie widzianym przez mieszkańców tego lub innego miasta redukcjonizmem przeżyć. Toporow zakłada mianowicie w swych semiotycznych analizach i ich opisach, że miejska struktura implikuje jego dobrobyt lub klątwę czy tragiczność. Ponadto obraz miasta traktowany przez niego jako znak posiada treść schematyczną, abstrakcyjną, gdyż nie chce pokazywać jej samej, lecz wskazuje na coś nieobecnego⁹. Jak stąd wynika, abstrakcyjność podejścia semiotycznego nie zezwala na kontemplację przez poznającego konkretnych żywych treści składających się na fenomen tego czy innego lokalnego miejsca.

Zatem, jeśli chcemy uzyskać pełny, niezubożony opis konkretnego miasta Kijowa, nie dbając tutaj wyłącznie o cele formułowane przez czysty rozum lub rozum instrumentalny (koncentrujący się z kolei na aspekcie pragmatycznym w takim opisie) zmuszeni jesteśmy szukać innego podejścia metodologicznego. Możemy nawiązać, jak pisałam gdzie indziej¹⁰ do „języka artystycznej twórczości słownej i wykorzystać tutaj kategorię obrazu literackiego. Tego typu metoda nie tylko uogólnia określony fragment rzeczywistości zewnętrznej, jak chce podejście naukowe, ale poddaje go też, jak piszę gdzie indziej a tutaj cytuję, zasadom konstrukcji, które mają charakter swoiście literacki. Albowiem obrazowość jest reprezentatywnością świata przedstawionego wobec jakiegoś wycinka rzeczywistości empirycznej, jest plastycznością i konkretnością przedstawienia nasyconego elementami zmysłowymi, pobudzającymi wyobraźnię odbiorcy oraz subiektywnością (tak niemile widzianą we wcześniejszych podejściach metodologicznych) w przedstawianiu wycinka rzeczywistości. Ekwiwalentem uczuć podmiotu lirycznego (czy szerzej: literackiego) jest tu metafora¹¹. Stąd literacki obraz miasta Kijowa będzie konkretyzował się i konstruował dopiero w pełnej (a więc w żywej, aksjologicznej) świadomości czytelnika; to w obrębie obrazu literackiego dokonywać się będzie wtórnie indywidualizacja elementów przedstawionych, współtworzących obraz miasta. Obraz literacki Kijowa będzie miał także tę przewagę nad opisem pozytywno-teoretycznym, fenomenologicznym czy analizą semiotyczną, iż będzie zasypywał przepaść między abstrakcyjną, niezrozumiałą wiedzą o nim, a światem codziennego przeżywania konkretnego człowieka¹².

III. Kijów jak płynący okręt. Obrazy literackie Kijowa

Zatem na początek, z szacunku wobec tradycji, przyjrzymy się takiemu literacko-poetyckiemu obrazowi tego miasta, którego najważniejszym motywem jest przeżywana przez jego autora дума. Opieram się tutaj na analizie średniowiecznego anonimowego eposu „Słowo o wyprawie Igora” (księcia Igora Światosławowicza przeciw Połowcom) dokonanej przez Irinę Matkowską, poszukującą w nim obrazu Kijowa. Jak pisze współczesna badaczka z Odessy, Kijów jest przedstawiany w eposie nie tylko jako centrum staroruskiego terytorium, ale też jako żywe serce, które reaguje emocjonalnie na wszyst-

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Zob. *Praktyczny słownik terminów literackich*, red. Henryk Sulek, Kraków 2003, s. 167.

¹² H.Rarot, *Туга за Києвом...* oraz H.Rarot, *Filozofia małych ojczyzn- Пулявы...*, dz.cyt.

kie wydarzenia zachodzące na ojczystej ziemi¹³. Porażka Igora i jego wojska sprawia, że Kijów zastyga z żalu. Jest zatem personifikacją kolektywnego serca ruskiej ziemi. Według badaczy w ten sposób ujawnia się po raz pierwszy mentalność ukraińska z jej prymatem porządku serca, owocuująca w późniejszych czasach kordocentryzmem- stricte ukraińską filozofią.

Miasto Kijów - to nie tylko jego zamierzchnia historia, nawet ta, która obecna jest w powyższym obrazie literackim. To także jego dzieje i obraz z XIX wieku, z lat 40-60., jaki zostawił w swych listach Józef Ignacy Kraszewski. Było to miasto wolnego handlu, zawierania korzystnych interesów ziemiańskich i mieszczzańskich, zjazdów najznakomitszych obywateli z całej Ukrainy, Wołynia i Podola, a także z Litwy. Nie chodziło bynajmniej tylko o kupno czy sprzedaż majątku, produktów spożywczych na cały rok, przedmiotów zbytku, ulokowanie kapitału czy zaciągnięcie pożyczki, ale też o wesołe spędzenie czasu na ucztach i balach: „gdzie się wino lało strumieniem, i na stoły zielone sypały się tysiące peców, z którymi nieraz jedna karta zabijała całą fortunę, a czasami i dobrą sławę”¹⁴.

To również początek wieku XX, oddany najlepiej przez Wasyla Rozanowa, który jako Rosjanin zachwycał się Kijowem jako najszlachetniejszym miastem w Rosji, wolnym od ciężkości i uporu typowego dla Moskwičan, od lekkomyślności i powierzchowności z jednej strony i melancholii i surowości - z drugiej mieszkańców Petersburga. Ludność Kijowa była różna także od mieszkańców ówczesnej rosyjskiej Warszawy, mniej schludnych, uważnych na innych i gościnnych niż Kijowianie. Chociaż Kijów był miastem prowincjonalnym, „bez jednego chociażby ministra”, to z powodu dużej kultury codziennego bycia, widocznej także na ulicach, w porównaniu z ogólną rosyjską kulturą przypominał Rozanowi antyczne Mykeny, odróżniające się pozytywnie od całej Hellady. Rosyjski pisarz i filozof widzi tu oczywiste skutki oddziaływania dawnych świętych kijowskich na ducha miasta, uwalniających go na zawsze od typowej grzeszności każdego dużego ośrodka miejskiego życia. Moskwa - jego zdaniem- nigdy nie będzie niewinnym miastem, a Petersburg - radosnym. Po prostu, Kijow jest *grudką złota* na ziemskiej panecie. I ostatecznym oparciem dla całej Rosji, sprawiającym, że gdy za dwa czy trzy tysiąclecia Rosja będzie umierać, pomyśli wtedy: „pójdę do Kijowa, i jeśli tam nie odzyskam sił, to łatwiej mi będzie przynajmniej odchodzić z tego świata”¹⁵.

Wszystkie czasy Kijowa, nie tylko jego niedawna przeszłość i teraźniejszość, są najbardziej widoczne w twórczości wspomnianego już ukraińskiego filozofa W. Małachowa. Pisze on o Kijowie często¹⁶, jest inicjatorem ciekawych pomysłów edytorskich, np. albumu pt. *Polskije adresy Kijewa*¹⁷. Tu odwołamy się wprost, po wcześniejszych odwołaniach w przypisach tylko, do jego wypowiedzi zatytułowanej *Kijowskie medytacje*, które są rodzajem artystycznej prozy. Otóż, gdy skoncentrujemy się na tej pozycji, której zasadniczym, choć nieco skrytym motywem jest miłość Kijowa, zobaczymy, iż w dzisiejszym Kijowie:

¹³ I. Matkowska, *Obraz Kijewa u „Słowi o polku Igoriewim*, [w] *Kijewznawczy czytannia. Obraz mista w konteksti istoriji, filozofiji, kultury*, Kijów 2005, s. 59-60.

¹⁴ A. Pług, *Fragment rozdziału „Życiorys” z księgi jubileuszowej dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J. I. Kraszewskiego*, Warszawa 1880 r. Zob. www.dominikanie.pl/broszko/Kraszewski.

¹⁵ W. Rozanow, *Wo Władimirskom soborie*: Iz oczerka *Kijew i kijewlanie*, „Proswietitel”, Moskwa 1995, №2/03. LIII-LXIV.

¹⁶ W. Małachow, *Filozofija w gorodie* (*Gorodskaja ontologija i filozofskoje soznanije*, [w] *Ujazwimost' lubwi*, Kijów 2005, *Kijewskije medytaczi*, [w] *Ujazwimost' lubwi*).

¹⁷ *Polskije adresy Kijewa*, Wyd. „Duch i Litera”, Kijów 2007.

jak dawniej Święty Włodzimierz wznosi swój krzyż nad wielką rzeką i niemal jak ogromny statek, mieniący się tysiącami świateł, płynie nasze miasto gdzieś w dal, w ukraińskie stepy. Co może powstrzymać jego okazały chód? Wojny przychodziły i odchodziły, umierały jak stara żebraczka nieśmiertelne rozruchy, czarną apokaliptyczną struną zadzwieczał i zamarł Czarnobyl, roztopił się w niepokojącej, nabrzmiałej nad nami chmurze, a miasto płynie - Szczekawica i Chorewica i cudowna Starokijowska Góra i złoty Pieczersk i szeroko rozrzucony Padół, i doganiające się nawzajem białe masywy, białe na szarym, szare na zielonym – płynie... Czym jest Kijów? Miasto- zagadka, a raczej tajemnica, tajemnica okryta ciszą. Ciszą zagadkową już choćby z tego powodu, że jest ona niezwykle dla południowego miasta, jakim wydaje się być Kijów. Cisi i zagadkowi w swym duchowym wyczynie, w swojej niemierzalnej łagodności, są młodzi święci książęta - Borys i Gleb, strastotierpcy (męczennicy), w których Ruś Kijowska proroczo ujrzała swój ideał świętości; cichy i skupiony jest tryb życia mieszkańców Pieczerska; ciche są zachwyty palomników, oczekujących przez całe wieki w gorącym i ostrym słońcu na oddanie pokłonu tym świętym miejscom; cicho, niemal nie zostawiając śladu, przechodząc przez kijowskie doliny i wzgórza stulecia; cicho, z towarzyszącymi mu miriadami ognia i dźwięków, płynie gdzieś nasze miasto jak okręt¹⁸

To jest tylko wstęp do opisu Kijowa, choć metafora w nim zawarta, obraz miasta jako płynącego okrętu, daje wiele do myślenia. Jego autor zdaje sobie sprawę z faktu, że są ośrodki czy centra miejskie, których piękno i urok postrzegamy od razu, i miasta, w których zakochujemy się powoli. Jeśli chodzi o sam Kijów, łatwo jego obraz utożsamić jeszcze, poza ową silnie wizualną ciszą, z naddniepruskimi wzgórzami i złotymi kopułami, nazwać go pośpiesznie „Złotym Kijowem”. Natomiast Małachow widzi Kijów ujęty jak mały wszechświat; pełen swej różnorodności i niepowtarzalności. Każda z części tego wszechświata ma swoją oryginalny rytm i styl, swoją metafizykę i epistemologię: o Pieczersku nie można przecież opowiadać tak jak o Newkach czy Lipkach. Popatrzmy jeszcze raz za autorem na Kijów:

Oto Lipki. Dumne, pełne potęgi i powagi, wzniosły nad miastem mury swych solidnych domów. Duch tych miejsc, na podobieństwo wielkiego szarego ptaka uważnie strzeże swych przestrzeni, zdolny rozrastać się za sprawą jedynie nabytej, tylko nostalgicznej tęsknoty. Od Lipek, tarasami i alejami wzdłuż wzgórza Dniepru, schodzą w dół zamyślane parki, napełnione słońcem, blaskiem wody, zmiennym kijowskim szafirem; ujawniają się, aby nie zniknąć, za kolejnym zakretem zaciszne miejsca na randki; w zieleni kasztanowców i akacji wszystko staje się jaśniejsze i - na koniec - całkowicie ogarnia nas błyszczące, irrealne piękno pałaców, kościołów, przestrzeni przepojonej konkretnymi i zachwycającymi do bólu detalami nadrzecznej oikumene. A jeszcze niżej i na lewo, rozciągając się w stronę obołońskich łąk, huczy i trąkocze wiecznie zatroskany czymś Padół, ubogi i przedsiębiorczy, łączący południowe nadbrzeże zamieszanie z powagą przeciwnego miejsca, pełnego staroci i ciszy. Triumfujący na swoich centralnych placach, teraz tutaj obkopyje się w okrojony kwadrat starych ścian, kramów, wagonów, burt okrętów, ale za całym tym rdzewiejącym pasmem, nabierając jakby energii do oderwania się i lotu, już przygotowuje się do rozbiegu nowy, wielki Kijów; miasto magistrali i mostów, i białych masywów, doganiających się nawzajem na horyzoncie, Kijów, zapisujący się ulotnym obliczem Sw. Sofii na przedniej szybie mknącego w dal auta¹⁹.

Jak widzimy, poznawanie „małej kijowskiej ojczyzny”, jej stylu, ducha i historii – w oparciu o tę metodę, jaką jest obraz literacki, staje się w ujęciu Małachowa realną

¹⁸ V.Małachow, *Kijewskije miedytacyi*, [w] *Ujazwimost' lubwi*, tłum. H.Rarot, dz.cyt., s.445-446.

¹⁹ V.Małachow, *Kijewskije miedytacyi...*, dz.cyt., s. 448.

osnową (od) budowania tożsamości, jak też źródłem lokalnego patriotyzmu i moralnych postaw. Autor przekonuje w innych częściach swej wypowiedzi, że zaniechanie troski o zachowanie niepowtarzalnego oblicza i atmosfery miejsc zamieszkania- nieuchronnie prowadzą do standaryzacji życia ludzkiego, w tym także unifikacji uczuć i stosunków międzyludzkich.

Warto też odwołać się do innych artykułów o Kijowie, zebranych w pracy *Obraz miasta w kontekście historii, filozofii, kultury. Kijewoznawczy czytannia* (Kijów 2005). Zatem nawiążę krótko wprost do własnego wkładu wniesionego do filozofii (epistemologii) Kijowa, jakim jest cytowany już artykuł w języku ukraińskim (o spolszczonej nazwie) *Tęsknota za Kijowem w polskim obrazie literackim*. Podobnie jak Małachow, posługuję się w nim metodą obrazu literackiego zastosowaną do opisu Kijowa. Różni nas natomiast uchwycenie podstaw owych obrazów: ukraiński filozof czyni nią przeżywaną czynnie miłość, gdyż za Maksem Schelerem stoi na stanowisku, że tylko to uczucie jest drogą do poznania wartości. Ja biorę natomiast pod uwagę motyw tęsknoty za utraconym miastem Kijowem, widoczny w twórczości wybranego tylko, lecz przecież reprezentatywnego dla naszego zagadnienia pisarza Jarosława Iwaszkiewicza. Albowiem zakładam, że tęsknota, mimo że stanowi jeden z elementów składowych miłości, to jest od niej uczuciem szerszym (można tęsknić za tym, czego się też nie widziało lub nie posiadało). Iwaszkiewicz w swej pierwszej powieści autobiograficznej *Hilary syn buchaltera*, mieszkający już na polskiej obczyźnie i przepełniony tęsknotą (jedynym szczerym uczuciem) za Ukrainą i Kijowem, ciągle, w snach i na jawie, widział swe młodzieńcze miasto. Przy- pływały do niego wtedy w rozmarzeniu:

echa dawnych deszczów wczesnej pory roku i dawnych cieniów twoich, o stare, stare miasto. Zielenią woalów wiosennych otulony, obrzeżony ogrodami, kopułami, zaśluchany w te dzwony wiosenne,(...) I kiedy czasem z wieczora, zmęczony miastem naszym (czyli Warszawą- H.R.);, powracam, zamykam oczy i serce mi się ścisza, widzę czerwone gmachy, tarasy, ulice wspinające się ku górze jak wiszące nowojorskie mosty, jasne drzewa kwietniowe, klasztory o sinych, błękitnych kopułach, zbocza cerkiewnych ogrodów nad szarą pościelą wód...²⁰.

Kijów to także jego czasy najnowsze, czyli czasy postmodernistycznej hybrydycznej estetyki. Wspomniane na początku tendencje globalizacyjne łączą się z ideą modernizacji refleksyjnej, czyli łączenia tego, co stare z tym, co nowe w jedną żywą całość.

Jak pisze Lew Manowich w swej fundamentalnej pracy *Język nowych mediów*, taka logika czyni europejskie miasta nowoczesnymi a jednocześnie pełnymi życia, sprawia, że architektoniczne style wielu epok przeplatają się z architekturą postmodernistyczną, a czas śródziemnomorski - czy właśnie kijowski (H.R.) - spotyka się z czasem internetowym²¹. Taki jest właśnie tętniący życiem Chreszczatik, taki staje się powoli plac Kontraktowy, na którym także odciskają się przekształcenia przestrzeni miejskiej Kijowa, wymuszone przez przygotowania do Euro 2012. Jak pisze Olesij Radynski w artykule „Polityczna geografia Kijowa”²², rekonstrukcja placu Kontraktowego odbywa się pod hasłem „powrotu do źródeł, do przywrócenia „pierwotnych” (handlowych) funkcji historycznym budynkom, znajdującym się na tym placu²³.

²⁰ K.Czeretowski, *Spokojna przystań*, „Gościniec. PTTK” nr 5/2003 oraz H. Rarot, *Туга за Києвом*.s.153 i H. Rarot, *Filozofia małych ojczyzn- Putawy*, dz.cyt., s.15.

²¹ L.Manowich, *Język nowych mediów*, tłum. P.Cypryański, Warszawa 2006, s.14.

²² O. Radynski, *Polityczna geografia Kijowa*, <http://www.krytykapolityczna.pl/>

²³ To są, między innymi, budynki Akademii Kijowsko-Mohylańskiej.

IV. Elementy aksjologii miasta Kijowa

Kijów to nie jest tylko jego architektura, staroruska czy postmodernistyczna, ani tylko współczesna infrastruktura. To przede wszystkim ludzie, którzy przez pokolenia tworzą mentalność Kijowian, zarysowaną w filozofii i literaturze ostatnich wieków. Można ją zmuśnić odnajdywać w twórczości kijowskich poetów, pisarzy czy filozofów: u Ilariona, Grigorija Skoworody, Mikołaja Gogola, Mikołaja Bierdiajewa, Michaiła Bułhakowa, Wilena Gorskiego, Maryny Tkaczuk i wielu innych. Można też odnaleźć jej syntezę, czyli wgląd w aksjologiczną strukturę wewnętrznego, duchowego Kijowa: w pewien styl stosunków międzyludzkich, w stereotypy w myśleniu, w typ duchowości Kijowian²⁴, w ich życie intelektualne i moralne, rodzące systemy myślenia, nowe style życia, itd. Oto jak mentalność kijowską postrzega, w sposób już filozoficznie uogólniony, cytowany niejednokrotnie W. Małachow:

to struktura umysłu, którą za Wadimem Skuratowskim, można i należy związać z kijowskim **rozczarowaniem historią** [podkreślenie- H.R.], przyjmując, także za nim, pewną zdrową i pozytywną perspektywę. Cechą charakterystyczną tego typu mentalności jest bez wątpienia to, że dąży ona do ideału integralności istnienia, a jednocześnie jest wolna od utopizmu projektów naprawy świata, manii wcielania ich w życie, doprowadzenia rzeczy do końca. Kijowski inteligent jest raczej marzycielem i ironistą, egzystencjalnie jest indywidualistą, ale ów indywidualizm sam w sobie oznacza poszukiwanie centrum, albowiem nakierowany jest na pożądane i niemożliwe połączenie w całość tego, co nawet nie może być nazwane. Dlatego kijowski inteligent milcząc poświęci swoje życie temu, co nie istnieje, co zostało zapomniane, nad czego śladami i zaletami można tylko pożartować z przyjaciółmi; jest to w jego stylu, w jego smaku²⁵.

Tę kijowską, czasami zbawienną niemożność doprowadzenia spraw do ich finału można odnaleźć na przykład w powieści *Mistrz i Małgorzata* wielkiego, wymienionego już, pisarza kijowskiego Michaiła Bułhakowa. Ukraiński pisarz z początków XX wieku chciał ukazać chrześcijańską ideę walki dobra ze złem bez stosowania przemocy. Jak podkreśla dzisiaj Sierhij W. Krymskij, inny znany filozof z Kijowa, „Mateusz Lewita, pragnąc uchronić Jezusę Ha Nocriego przed haniebną śmiercią, nie zdążył na Golgotę. Ogląda z sąsiedniego wzgórza ukrzyżowanie swego Nauczyciela i przeklina Boga: Ty straszliwy Boże! Dlaczego ja się spóźniłem? Podobnie Małgorzata przychodzi do Mistrza z zamiarem pozostania z nim na zawsze. Ale gubi ją fatalne spóźnienie o kilka zaledwie minut”²⁶.

S. Krymskij, analizujący problematykę duchowości w świecie współczesnym, nowych potrzeb duchowych w świecie zindywidualizowanym, widzi tutaj raczej słabość dobra, które spóźnia się prawie umyślnie, gdyż mogłoby, w bezpośrednim kontakcie ze złymi siłami, utracić wiele ze swej pierwotnej czystości. Natomiast moim zdaniem jest tu jak najbardziej widoczny ułomny utopizm Kijowian i nieuchronne rozczerwanie sobą, wołające z żalem *Dlaczego ja się spóźniłem?*

Inną i jak najbardziej współczesną egzemplifikacją potwierdzającą istnienie kijowskiej struktury umysłu niech będą zdarzenia z ostatnich lat. Otóż w najstarszej części Kijowa istnieje uroczysko Gonczary, otoczone wzgórzami, wyłączone i niedostępne do codziennego oglądania czy turystycznej eksploracji. Jak pisze cytowany O. Radynski, znany architekt ukraiński zaproponował ideę przekształcenia tego miejsca w „pomnik

²⁴ V. Małachow, *Filosofija w gorodie (Gorodskaja ontologija i filosofojsko soznanije, [w] Ujazwimost' lubwi, dz.cyt., s.435.*

²⁵ V. Małachow, *Kijewskije miedytacyi, dz.cyt., s.446.*

²⁶ S.W. Krymskij, *Nowe potrzeby duchowości, [w] Ukraińska przestrzeń filozoficzna wczoraj i dziś, red. J. Miziński, M. Krakowski, „Colloquia Communia” 1(68) 1998, s.115.*

urbanistyki XIX wieku oraz rzemiosł narodowych”²⁷. Doszłoby wtedy do syntezy ponad tysiącletniej historii tej dzielnicy, która słynęła z wielu rzemiosł, zwłaszcza garncarstwa oraz z handlu; albowiem była częścią Padolu. Pojawiłaby się tutaj udawana atmosfera i duch XI wieku, tworzone przez ludzi przebranych za mieszkańców średniowiecznego Kijowa, produkujących naczynia, piekących chleb, kujących metal, wycinających drzewa czy tkających płótna. Przyjeżdżający turyści mogliby przygląda się im, ale też zajmować się garncarstwem. Ten postmodernistyczny projekt „rozpoczął się- jak stwierdza z ironią O.Radynski- od zainstalowania w uroczysku zdobyczy nowoczesnej cywilizacji, czyli gazociągu i kanalizacji. Na tym się też skończył”²⁸.

Kiedy pisze się o mieście w aspekcie aksjologicznym, bierze się także pod uwagę piękno jego moralności i brzydotę niemoralności²⁹ i podkreśla, że zwłaszcza w wielkich miastach występują, w dużej skali, zjawiska świadczące o społecznej patologii. W przypadku Kijowa, nawet przy wyborze oglądu zdystansowanego, wolnego od tęsknoty czy miłości, trudno jest odnaleźć brud, przestępczość, czy nawet słabą religijność. Albowiem Kijów jest ciągle miastem świętym, naznaczonym przez chrzest Rusi, zawierzenie go przez księcia Włodzimierza opiece Matki Boskiej w 989 r., nawet zbudowane jest na wzór Jerozolimy („Nowe Jerusalemy”) ze Złotymi Wrotami (przypominającymi Złote Wrota, przez które wjeżdżał Chrystus do Jerozolimy). Ławra Pieczersko-Kijowska jest miejscem, do którego przybywają liczne pielgrzymki.

V. Zakończenie

W zakończeniu szkicu tego artykułu wyrażam nadzieję, że będzie on kiedyś uzupełniony obrazem Kijowa w poezji „Srebrnego Wieku”, w twórczości kijowskich neoklasyków (w literaturze), czy filozoficznymi wypowiedziami w rodzaju: „Kijów współczesny - zarys hermeneutyki politycznej”, „Architektonika Kijowa jako fenomen kulturowy”. Albo w końcu rozważaniami antropologiczno-kulturowymi w rodzaju „Kijów- miasto wieczne”, „Kijów i Rzym- podobieństwo i różnice. Czy Kijów powinien być wiecznym miastem?”³⁰ Teraz zamieszczam jeszcze jeden cytat z rozważań W.Małachowa. Jego zdaniem każde miasto, Petersburg, Kijów czy Ostróg, na swój sposób naprowadza na tę samą myśl, że:

[...] bardzo ważne i cenne dla współczesnego człowieka jest zachowanie żywego doznania przynależności do swojej małej rodziny, poczucie i rozumienie niepowtarzalności swojego miejsca, w którym kochaliśmy, cieszyliśmy się, cierpieliśmy i gdzie, być może, przyjdzie nam umrzeć. Duch tego miejsca jest zawsze gotowy objąć nas swym nieopisanym spokojem, abyśmy tylko byli ostrożni i uważni wobec niego i nie próbowali naruszyć tego, co zostało stworzone i wypiastowane nie przez nas. Kruche są przecież nie tylko dzieła przyrody i pamiątki ludzkich rąk; być może jeszcze bardziej kruche są te niepowtarzalne, powstające na przestrzeni stuleci fenomeny kultury, które czynią Paryż Paryżem, Ostróg Ostrogiem, Kijów Kijowem; trudno je określić, łatwo zniszczyć, okryć mrokiem ich wewnętrzną strukturę. Chociaż, jak widać, są w nich też własne żywotne pokłady trwałości, na szczęście, nie zawsze podległe człowiekowi i

²⁷ O.Radynski, *Polityczna geografia Kijowa*, <http://www.krytykapolityczna.pl/>.

²⁸ Tamże.

²⁹ Cz.S. Bartnik, *Polska teologia miasta*, [w] *Miasto i kultura polska doby przemysłowej. Wartości*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1993.

³⁰ To były referaty ogłoszone na konferencji *Kijewznawczy czytannia. Obraz miasta w kontekście historii, filozofii, kultury(w Kijowie w 2003 roku)*, które nie znalazły się w późniejszej publikacji pokonferencyjnej. Zapewne są rozproszone w innych kijowskich publikacjach, prawdopodobnie w kolejnych numerach czasopisma „Duch i Litera”.

społeczeństwu; inaczej, jakby istniał do tej pory zarówno Ostróg, jak i Kijów, jak wynagradzałyby nas one w naszych czarnych chwilach?³¹

³¹ V.Małachow, *Kijewskije miedytacyi*, dz.cyt., s.449.

Summary

Halina Rarot

Philosophy of the city Kiev. Outline of the theme

More quickly, economically and politically, globalized world is born fear among creative representatives of the national cultures, arising from the possible threat of cultural globalization. The remedy for these fears is the idea reconstruction local places and construction „philosophy of town“. The idea is that the city was not the only point on the map, but it has also become domesticated, human space. This essential context of the two-vector processes of change in the world today: globalization – glocalisation, is the basis of of many publications and research. The author presents a panoramic view publications in this trend maintained and dedicated to Kyiv.

Резюме

Галина Рарот

Философия города Киева. Очерк темы

Все более быстрее, экономически и политически, глобализирован мир, рождается у творческих представители национальных культур страх, вытекающих из угрозы возможной культурной глобализации. Спасением на эти страхи является идея реконструкции мест и строительство «философии города». Идея состоит в том, чтоб город не был только точкой на карте, но он также стал одомашненным, человеческим пространством. Этот существенный контекст двунаправленного процесса современных перемен в мире: глобализации – глокализации, лежит в основе многих исследований и публикаций. Автор представляет панорамный вид на публикации написанных в этой парадигме и посвященных Киеву.

